

Św. Atanazy: Bóg jest dostępny

Prawdy nie zwiastuje się za pomocą miecza i strzały lub broni, lecz rozumem i przekonywaniem (...). Jest to właściwością prawdziwej religii, nie zmuszać, lecz przekonywać (Epist. Ad Solit)

Pożyteczne jest poznawanie starożytnej tradycji, nauki i wiary Kościoła, którą Pan przekazał, Apostołowie głosili, Ojcowie zachowali. Na niej zbudowany jest Kościół (...) (List do Serapiona)



Atanazy urodził się w 295 r. w Aleksandrii. (...) Był [prawdopodobnie] z pochodzenia Grekiem. Posiadał wszechstronne wykształcenie. Jego młodość przypadła na krwawe prześladowanie Dioklecjana i Galeriusza. Miał dosyć okazji podziwiać męstwo męczenników oddających swoje życie za Chrystusa nieraz wśród najwyszukańszych tortur. W młodym wieku podjął życie w odosobnieniu na pustyni egipskiej, gdzie spotkał św. Antoniego Pustelnika, swego mistrza. Za rządów św. Aleksandra Atanazy w 319 r. został wyświęcony na diakona i pełnił przy biskupie urząd jego sekretarza. www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/05-02a.php3

Uczestniczył z nim w soborze powszechnym w Nicei, broniąc dzielnie Bóstwa Chrystusowego przeciw arianom. Po śmierci Aleksandra wybrany w r. 328 biskupem Aleksandrii, zasiadał przez przeszło 40 lat na tej stolicy; pięć razy wypędzany przez heretyków i ich zwolenników w rządzie, 17 lat zmuszony był spędzić na wygnaniu (w Trewirze, Rzymie, u pustelników egipskich) lub w ukryciu. Nieustraszony obrońca prawowierności, tak iż słusznie o nim mówiono: "Atanazy wbrew całemu światu", nie złamany niczym, zawsze pełen pogody ducha, prawdziwy bojownik Chrystusowy. Zwany "ojcem prawowierności, kolumną Kościoła i lekarzem ran jego". Ostatnie 7 lat mógł w spokoju rządzić swą diecezją. Umarł 2 maja 373. Jest jednym z czterech wielkich greckich Ojców i Doktorów Kościoła. Mimo ciągłych prześladowań i walk wypełniających całe życie wielkiego biskupa, znalazł on czas na pracę naukową i pozostawił spuściznę literacką: pisma apologetyczne, dogmatyczne, historyczne, egzegetyczne i listy.

Bp Karol Radoński, *Święci i Błogosławieni Kościoła Katolickiego. Encyklopedia Hagiograficzna* [1947], ss. 40-41

W ikonografii (zachodniej) św. Atanazy przedstawiany jest w stroju biskupa rytu łacińskiego lub ortodoksyjnego. Czasami jako kardynał albo mnich. Jego atrybutami są: łódka, rylec, zwój. Na Wschodzie przedstawiany jest w bizantyjskich szatach biskupich z dużymi krzyżami. W obu dłoniach trzyma Ewangelię. Ma szeroką, siwą brodę i łysinę czołową. Często towarzyszy mu św. Cyryl, arcybiskup aleksandryjski.

www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/05-02a.php3

Jest on w istocie jedną z najważniejszych postaci w tradycji chrześcijańskiej: zaledwie kilka lat po jego śmierci Grzegorz z Nazjanzu, wielki teolog i biskup Konstantynopola, nazwał go «filarem Kościoła» (Mowy, 21, 26), i zawsze, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, uznawano go za wzór prawowierności. Nie przypadkiem zatem w grupie czterech świętych doktorów Kościoła wschodniego i zachodniego, którzy we wspólniejszej absydzie Bazyliki Watykańskiej otaczają katedrę św. Piotra, Gian Lorenzo Bernini obok Ambrożego, Jana Chryzostoma i Augustyna umieścił jego statwę.

Atanazy był niewątpliwie jednym z najważniejszych i najbardziej czczonych Ojców starożytnego Kościoła. Lecz przede wszystkim ten wielki święty był zagorzałym teologiem wcielenia *Logosu*, Słowa Bożego, które — jak mówi prolog czwartej Ewangelii — «stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1, 14). Właśnie z tego powodu Atanazy był również najważniejszym i najbardziej nieprzejednanym przeciwnikiem herezji ariańskiej, która zagrażała wówczas wierze w Chrystusa, umniejszając Go do poziomu stworzenia pośredniego między Bogiem i człowiekiem, zgodnie z pewną powracającą co pewien czas w historii tendencją, przejawiającą się na różne

sposoby również dzisiaj. Po śmierci biskupa Aleksandra w 328 r. Atanazy został jego następcą, biskupem Aleksandrii, i od razu dał się poznać jako stanowczy przeciwnik jakichkolwiek ustępstw na rzecz teorii ariańskich, potępionych przez Sobór Nicejski. (...) Kryzys ariański, który w Nicei wydawał się przezwycięzony, trwał jeszcze przez kilkadziesiąt lat, a Kościół czekało wiele trudnych doświadczeń i bolesnych podziałów. W przeciągu 30 lat, od 336 do 366 r., aż pięć razy Atanazy był zmuszony opuścić swą diecezję, 17 lat spędził na wygnaniu i wiele wycierpiał dla wiary. Jednakże w okresie swego przymusowego oddalenia od Aleksandrii, biskup mógł umacniać i szerzyć na Zachodzie, najpierw w Trewirze, a następnie w Rzymie, wiarę nicejską oraz ideały życia monastycznego, które urzeczywistniał w Egipcie wielki eremita Antoni i które zawsze były Atanazemu bardzo bliskie. Św. Antoni, ze względu na swą duchową siłę, był najważniejszą postacią popierającą wiarę św. Atanazego. Powróciwszy na stałe do diecezji, biskup Aleksandrii mógł się poświęcić przywracaniu pokoju religijnego i reorganizacji wspólnot chrześcijańskich. Zmarł 2 maja 373 r. i tego właśnie dnia obchodzimy jego liturgiczne wspomnienie. Najbardziej znanym dziełem doktrynalnym św. biskupa Aleksandrii jest traktat *O Wcieleniu Słowa Bożego*, boskiego *Logosu*, który stawszy się ciałem, stał się do nas podobny dla naszego zbawienia. W tym dziele Atanazy zawarł słowa, które nieprzypadkowo stały się bardzo znane: **Słowo Boże «stało się człowiekiem, abyśmy my stali się Bogiem; On stał się widzialny w ciele, abyśmy mieli wyobrażenie o Ojcu niewidzialnym, i zniósł od ludzi przemoc, abyśmy odziedziczyli niezniszczalność» (54, 3). Przez swe zmartwychwstanie Pan zniweczył bowiem śmierć, niczym «słomę w ogniu» (8, 4). Główną ideą, która przyświecała wszystkim teologicznym zmaganiom św. Atanazego było właśnie przekonanie, że Bóg jest dostępny. I to nie Bóg drugiej kategorii, ale Bóg prawdziwy. A my poprzez komunię z Chrystusem możemy rzeczywiście zjednoczyć się Bogiem. On rzeczywiście stał się «Bogiem z nami».**

Spośród innych dzieł tego wielkiego Ojca Kościoła — które w dużej mierze są związane z dziejami kryzysu ariańskiego — warto wspomnieć cztery listy napisane do jego przyjaciela Serapiona, biskupa Thmuis, o Bóstwie Ducha Świętego, które zostało przez niego wyraźnie potwierdzone, oraz trzydzieści listów «świętecznych», pisanych na początku każdego roku do Kościołów i klasztorów w Egipcie, aby je poinformować o dacie Wielkanocy, a przede wszystkim, by umocnić relacje między wiernymi, utwierdzić w nich wiarę i przygotować ich do tej wielkiej uroczystości.

Atanazy jest też autorem medytacji o Psalmach, które zyskały z czasem wielki rozgłos, a przede wszystkim dzieła, które stało się swoistym bestsellerem starożytnej literatury chrześcijańskiej, a mianowicie *Żywota Antoniego*, czyli biografii św. Antoniego opata, napisanej tuż po śmierci świętego, kiedy biskup Aleksandrii przebywał wśród mnichów na pustyni w Egipcie na wygnaniu. Atanazy był przyjacielem wielkiego eremity, i to tak bliskim, że w spadku po nim otrzymał jedną z dwóch pozostawionych przez niego owczych skór oraz płaszcz, który sam mu niegdyś podarował. Dzieło to szybko stało się bardzo popularne, dwukrotnie zostało przetłumaczone na łacinę oraz na różne języki wschodnie. Ta wzorcowa biografia tej tak ważnej w tradycji chrześcijańskiej postaci przyczyniła się do rozwoju życia monastycznego na Wschodzie i na Zachodzie. To nie przypadek, że właśnie lektura tego tekstu w Trewirze jest głównym momentem pasjonującego opowiadania o nawróceniu dwóch urzędników cesarskich, które Augustyn zamieścił w *Wyznaniach* (VIII, 6, 15) jako wprowadzenie do opisu swego nawrócenia.

Sam Atanazy jasno zdawał sobie sprawę z tego, jak wielki wpływ na lud chrześcijański może mieć przykład św. Antoniego. W zakończeniu do tego dzieła napisał: «To, że wszędzie będzie znany, przez wszystkich podziwiany i upragniony, również przez tych, którzy nigdy go nie widzieli, będzie świadectwem jego cnoty i duszy zaprzyjaźnionej z Bogiem. Bowiem nie ze swych pism, mądrości ludzkiej czy jakichkolwiek innych umiejętności znany jest Antoni, lecz jedynie ze swej pobożności. I nikt nie będzie mógł zaprzeczyć, że jest to dar Boga. Czyż bowiem mówiłoby się w Hiszpanii, Galii, Rzymie i Afryce o tym człowieku, który żył w odosobnieniu pośród gór, gdyby Bóg sam nie sprawił, że wszędzie jest znany? Tak bowiem postępuje On z tymi, którzy do Niego należą i już na początku zapowiedział to Antoniemu. Bo choć ludzie tacy żyją w ukryciu i chcą pozostać nieznanymi, Pan ukazuje ich wszystkim niczym lampę, aby ci, którzy o nich usłyszą, wiedzieli, że można żyć według przykazań i nabrali odwagi do pójścia drogą cnoty» (*Żywot Antoniego*, 93, 5-6).

Tak, bracia i siostry! Tak wiele zawdzięczamy św. Atanazemu! Jego życie, tak jak życie Antoniego i niezliczonej rzeszy świętych, ukazuje nam, że ten «kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski» (*Deus caritas est*, 42).